

# Lamus krytycznych dociekań

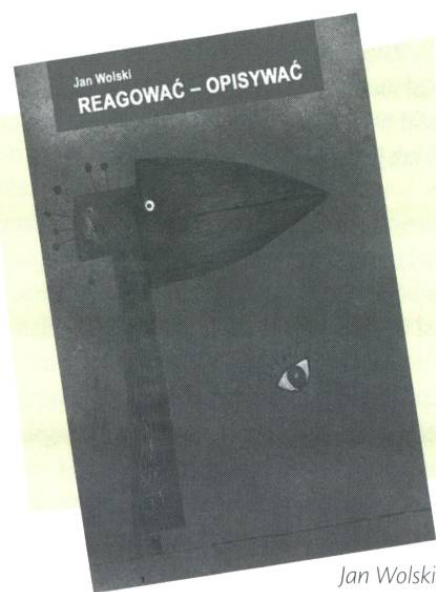
Jarosław Petrowicz

*Tytuł książki Jana Wolskiego Reagować – opisywać można traktować jako postulat, wyzwanie dla recenzenta, który powinien nie tylko czytać, ale i dokumentować ślady swoich lektur, tym bardziej że w podtytule w nawiasie autor dookreślił myśl słowem niepowtarzalne.*

Publikacja literaturoznawcy i krytyka literackiego, zresztą uhonorowanego przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz Nagrodą Miasta Rzeszowa w dziedzinie literatury, nie jest książką na jeden wieczór czy nawet na kilka. Problem wynika z natury gatunkowej tekstów pomieszczonych w zbiorze Wolskiego. Policzyłem je w każdym rozdziale, a następnie liczby dodałem pisemnie. Wyszło: dwieście pięć. Najwięcej jest recenzji (ponad sześćdziesiąt). Autor *Dotykania wiersza* publikował je na przestrzeni trzech dziesięcioleci pracy krytycznoliterackiej w „Ruchu Literackim”, „Nowym Nurcie”, „Frazie”, „Akcentie”, „Kwartalniku Artystycznym”, „Przeglądzie Powszechnym”, „Arkuszu”, „Kresach”, „Odrze”, „Opcjach”, „Toposie”, „Tyglu Kultury”, „Archiwum Emigracji”, „Nowych Książkach” i in.

Recenzje, które ukształtowały się wraz z rozwojem życia literackiego, mają charakter doraźny, żeby nie powiedzieć chwilowy. Ich życie najczęściej kończy się niedługo po ukazaniu się gazety czy czasopisma. Przybierają różne formy. W prasie codziennej zazwyczaj ograniczają się do krótkiej notki informacyjnej, w pismach literackich mogą przyjmować formę kilkustronicowego szkicu. Wielostronne omówienie dzieła nosi cechy eseju, tekstu polemicznego, a niekiedy – jeśli chodzi na przykład o prace naukowe – może przybrać w prasie specjalistycznej formę studium.

W wypadku omawianej przeze mnie książki nie są to wszechstronne szkice, błyskotliwe eseje czy rzetelne rozprawy, a jedynie sygnały dokumentujące życie literackie Rzeszowa, Podkarpacia, a także zainteresowania literackie autora. Sporo miejsca zajmują omówienia prac dotyczących literatury emigracyjnej – rozmowy z pisarzami, listy, opracowania, tomy szkiców (często zbiorowe), studia, wspomnienia, monografie poświęcone życiu i twórczości pisarzy, na przykład Czesława Miłosza i Jerzego Giedroycia. Drugą grupę tekstów



Jan Wolski  
*Reagować – opisywać*  
(niepowtarzalne)

recenzje, wstępy, wprowadzenia, postłowia, relacje  
Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne

„Fraza”, 2020

551 S.; 20 CM. – (BIBLIOTEKA „FRAZY”)

recenzowanych przez Wolskiego stanowią szkice o literaturze. Krytyk przybliży prace Ryszarda Przybylskiego, Mieczysława Orskiego, Dariusza Pawelca, Wacława Iwaniuka, Germana Ritza, Anny Nasiłowskiej, Tadeusza Nyczka i in. Kolejne to omówienia tomów poetyckich Ryszarda Krynickiego, Artura Międzyrzeckiego, Aleksandra Rybczyńskiego, Edwarda Zymana, Jerzego Pleśniarowicza i in. Tu na uwagę zasługuje kilka recenzji dotyczących twórczości niedawno zmarłego Janusza Szubera czy zainteresowanie literaturą emigracyjną. Dalej omawiane są książki Pawła Huellego, Michała Olszewskiego, Jarosława Klejnockiego, Wioletty Grzegorzewskiej, Stanisława Aleksandra Nowaka i Weroniki Gogoli. Z perspektywy czasu niektóre teksty wydają się trafne, inne mniej.

Ciekawszą część stanowi zbiór piętnastu tekstów poświęconych Szwajcarii i Szwajcarom. Czytelnik niezorientowany w temacie może przyswoić podstawowe wiadomości o kraju i jego literaturze, poznać opinie o wybranych książkach Friedricha Dürrenmatta, Petera Bichsela czy Thomasa Hürlimanna. Niektóre utwory przekładał sam Wolski, na przykład wiersze retoromańskiej poetki Luisy Famos i opowiadania Flurina Speschy w zbiorze *Tęczowe ceremonie*.

Na kolejny blok tekstowy (czterdzieści cztery) składają się krótkie, najczęściej jedno- lub dwustronicowe, wstępy do katalogów i relacje. Autor mówi o twórczości plastycznej i wystawach artystów plastyków związanych z Rzeszowem. Przede wszystkim znajdziemy tu wprowadzenia do katalogów wystaw Marka Pokrywki (projektanta okładki i autora ilustracji *Reagować - opisywać*) oraz grupy artystycznej Na Drabinie. Są to lakoniczne charakterystyki twórczości, zarysy, mające charakter wyjaśniający sens dzieł artystycznych malarzy, plastyków, grafików, a nawet uczniów szkoły podstawowej w Dobkowicach, a także wydarzeń artystycznych, takich jak plenery malarskie.

Następnie w rozdziale *Scena Propozycji Uniwersytetu Rzeszowskiego* autor zamieścił dziesięć publikowanych wcześniej w „Gazecie Uniwersyteckiej” recenzji przedstawień inscenizowanych przez Janusza Pokrywkę, profesora Wydziału Sztuki UR. Píše o kolejnych sztukach i aktywności tego „magicznego, bezpośredniego, pełnego uczuć i emocji” teatru.

Kolejne trzydzieści jeden tekstów to wstępy, posłowania, wprowadzenia, wystąpienia i raporty. One także mają charakter okazjonalny. Trudno zatem traktować je jako osobne dzieła, bardziej jako przyczynki,

dopowiedzenia mające charakter niesamodzielny, towarzyszą bowiem zbiorom wierszy, antologiom, zdarzeniom literackim etc. Książkę zamykają wspomnienia: o Wacławie Iwaniuku, Marii Ludwice Gliwie i profesorze Józefie Nowakowskim.

Lektura pokaznego tomu Jana Wolskiego każe zadać pytanie o zasadność zebrania w wydawnictwo zwarte publikowanych w prasie literackiej i kulturalnej oraz w innych książkach tekstów. Wartość dokumentacyjna na przestrzeni lat zawiera się przecież w pierwodrukach. Ponadto zgromadzenie ich w jednym tomie niesie wiele niebezpieczeństw, których autorowi nie udało się uniknąć. Spotykamy zatem powtórzenia treści i opinii, odkrywamy powtarzalny układ pisania recenzji oraz schematyczność stylu, widzimy retoryczność formuł recenzenckich, nadużywanie pewnych słów, wyrażen czy schematów składniowych. Obrazu dopełnia fatalna wręcz redakcja i brak korekty. Błędy językowe, stylistyczne, fleksyjne, ortograficzne (w pisowni cząstek „nie” i „-by”, pisowni wielką i małą literą), literowe, interpunkcyjne występują tak licznie, że gdyby chcieć dodać do książki erratę, trzeba by ją wydrukować nie na jednej małej karteczce, lecz w kilkunastostronicowym skoroszycie. Czasami usterki wywołują nawet zabawne efekty. Oto jeden z poetów został nazwany „czarodziejem słów”, a nie – „słów”, w innym miejscu mówi się o „zamyśle reaktora”, zamiast – „redaktora”, a jeszcze w innym – dyskutuje się „o działach”, nie zaś – o „dziełach” itd. To wszystko sprawia, że *Reagować - opisywać* nie należy do książek udanych. W zamieszczonej na początku tomu nocie *Od autora* czytamy: „Utworzony więc został trochę lamus krytycznych dociekań...”. I tak jest w istocie. ☉